Nr. 20. Kraków, 15 Maja 1886. Rok III.

Tygodnik Rolniczy.

Organ c. k. Towarzystwa rolniczego Krakowskiego.

Prenumerata wraz z przesyłką pocztową wynosi: w państwie austryackiem rocznie 6 złr. w. a., półrocznie 3 złr. w. a., w W. ks. poznańskiem i całem państwie niemieckiem rocznie 12 marek półrocznie 6 marek; w Królestwie polskiem rocznie 6 rubli, półrocznie 3 ruble. Pojedynczy numer 12 ct. w. a. Cena inseratu od miejsca wiersza dwułamowego dla członków Towarzystw okręgowych, prenumerujących „Tygodnik“ 4 centy, dla wszystkich innych 8 centów.

„Tygodnik Rolniczy“ wychodzi w sobotę każdego tygodnia. Niefrankowanych listów nie przyjmuje się. Reklamacye nieopieczętowane nie podlegają opłacie pocztowej. Manuskrypta winne być opatrzone podpisem autora; nieumieszczonych nie zwraca się.

Zamówienia na „Tygodnik“, ogłoszenia, oraz wszelkie artykuły, przyjmuje Redakcya i Administracya „Tygodnika“ w lokalu Towarzystwa rolniczego krakowskiego ul. Karmelicka Nr. 42.

Odezwa Komitetu
Towarzystwa roln. krakowskiego
w sprawie zawiązującej się Spółki chmielarskiej.

Kraków dnia 28 Kwietnia 1886.

Do PP. Producentów chmielu.

Niepomyślne stosunki handlowe dotknęły w ubiegłym roku przedewszystkiem producentów chmielu.

Z jednej strony wzrost nadmierny produkcyi chmielu w całej Europie, z drugiej brak u nas wszelkiej organizacyi przy sprzedaży chmielu, oddanie się producentów na łaskę pośredników, niemożnosć poinformowania się o rzeczywistej cenie i zawiązania stosunków z konsumentem, zdeprecyowanie naszego dobrego produktu przez często nie rzetelnych agentów — spowodowały obniżkę cen, która zagraża upadkiem tej tak ważnej gałęzi naszego gospodarstwa.

Celem wyszukania środków zaradczych zwołaną została za inicyatywą obudwu naszych Towarzystw rolniczych, ankieta z wybitniejszych producentów chmielu, jako też ludzi fachowych i po wyczerpujących dyskusyach uchwalono zawiązanie na podstawie statutów, spółki chmielarskiej, której zadaniem miało być zcentralizowanie całego handlu chmielem i wyrwanie go z rąk pośredników. Myśl spółki takiej w zasadzie zdrowa, ale na początek trudna do przeprowadzenia, nie znalazła tak szerokiego poparcia, aby na razie mogła wejść w życie; rąk jednak opuszczać nie można i dla tego zebrani w dniu 5 Kwietnia r. b. w Krakowie producenci chmielu zawiązali się w wolne stowarzyszenie z zakresem działania mniej szerokim niż projektowana spółka, wychodząc z założenia:

„paulatim summa petuntur“:

Zadaniem stowarzyszenia będzie:

1. Zawiązanie stosunków z agentami chmielowymi, którzyby dostarczali potrzebnych informacyj o każdorocznych widokach tak produkcyi, jak cen chmielu;

2. Pośredniczenie w sprzedaży chmielu;

3. Usiłowanie, aby chmiel galicyjski, jako taki, na targach zagranicznych był znany.

Producenci chcący należeć do stowarzyszenia, obowiązani są przystąpić z całą przestrzenią uprawianych chmielników i opłacać na opędzenie połączonych z tem wydatków od morgi po 5 złr. a. w. rocznie. Biuro informacyjne jest w lokalu Towarzystwa rolniczego w Krakowie ul. Karmelicka Nr. 42., gdzie również wkładki będą przyjmowane. Przystępujący obowiązani są złożyć połowę wkładki 1-go maja a drugą połowę 1-go lipca każdego roku.

Dotychczas przystąpili do stowarzyszenia pp.:

Jan hr. Tarnowski z	5	morgami
Stanisław Larysz Niedzielski	7	„
Ignacy hr. Potulicki z . .	7	„
Karol Czecz z	$5^1/_2$	„

Felicyan Szybalski z . . .	10	morgami
Jan hr. Stadnicki z . . .	3	„
Adam Jędrzejowicz z . .	27	„
Administracya dóbr Krzeszowic	40	„

Mamy nadzieję, że to skromne stowarzyszenie będzie pierwszym zawiązkiem dalszej szerszej i skutecznej działalności; potrzeba przedewszyskiem poparcia ze strony samych producentów.

Za sekcyę chmielarską, Komitet Towarzystwa rolniczego krakowskiego.

Wiceprezes *St. Homolacs r. w.* Sekretarz *H. Lewiecki r. w.*

***Jasło,** dnia 11 Lutego 1886.*

SPRAWOZDANIE

z czynności okręgowego Towarzystwa rolniczego jasielsk. za rok 1885 począwszy od 14 Marca 1885 do 11 Lutego 1886.

Członków miało Towarzystwo 54-ech, z tego płacących po 5 złr. rocznie 36., po 2 złr. rocznie 18-stu.

Prezesem Towarzystwa był hr. Franciszek Mycielski, zastępcą prezesa W. August Gorayski.

Członkami Wydziału byli: WW. Ludwin Dzianott, Walery Stawiarski, Adam Szołajski, Jan Trzecieski i Aleksander Golczewski.

Zastępcami Wydziałowych: WW. Stanisław Przyłęcki, Kazimierz Horodyński, Tadeusz Peszyński, Adam Skrzyński i Józef Wiktor.

Z wyż rzeczonego Wydziału utworzono sześć sekcyj, mianowicie:

Sekcyę I-szą uprawy roli referował hr. Mycielski i W. Kazimierz Horodyński, Sekcyę II-gą hodowli bydła Ludwin Dzianott i Walery Stawiarski, Sekcyę III-cią kultury lasów Adam Szołajski, Sekcyę IV-tą przemysłu domowego Jan Trzecieski, Sekcyę V-tą spraw ogólno-ekonomicznych August Gorayski, nakoniec Sekcyę VI-tą spraw wewnętrznego zarządu Towarzystwa jako sekretarz Aleksander Golczewski.

Majątek Towarzystwa wynosił w dniu 14 marca 1885 roku 773 złr. 94 ct., w dniu 11 lutego 1886 1175 złr. 52 ct.

Z subwencyj rządowych na premjowanie bydła udzielonych przez Komitet centralny na rok 1884 i 1885, Wydział urządził dwie wystawy, mianowicie w Krośnie d. 16 czerwca 1885 r. i w Jaśle d. 15 września 1885, o czem stosowne sprawozdania do Komitetu centralnego w swoim czasie złożone zostały.

Z sum asygnowanych przez Komitet centralny na zakupno buhai dla Okręgu w łącznej sumie 850 złr. zakupiono w Hochwald na Morawii 5 sztuk rozpłodników rasy berneńskiej, z którego to zakupna również złożono Komitetowi centralnemu szczegółowy rachunek.

Z czynności ważniejszych na zewnątrz, Wydział wystarał się u Wydziału krajowego o subwencyę dla szkoły koszykarskiej w Jaśle w kwocie 200 złr.; wysłał do Wysokiego Rządu petycyę względem ustanowienia ceł ochronnych i uregulowania taryf kolejowych; wysłał petycyę do Wysokiego Sejmu w sprawie przesilenia rolniczego, tudzież wysłał dwóch delegatów na wystawę rolniczą w Rzeszowie.

Do rzędu ważniejszych prac Wydziału w zakresie ekonomicznym należą:

1) rzecz o hodowli cieląt przez Ludwina Dzianotta; 2) o gospodarstwie mlecznem przez hr. Mycielskiego; 3) o oszczędnościach gospodarskich przez Walerego Stawiarskiego; 4) o uprawie wikla i spółce rolniczej w Tarnowie przez Adama Szołajskiego; 5) o przemyśle domowym i nadużyciach urzędów podatkowych przez Jana Trzecieskiego; 6) o postępie hodowli bydła w powiecie krośnieńskim przez Aleksandra Golczewskiego.

Ważniejszych korespondencyj na zewnątrz załatwiono 80 numerów.

Sekretarz *A. Golczewski.* Prezes *Fr. Mycielski.*

O PRZYSĄDZANIU NAGRÓD ZWIERZĘTOM

NA WYSTAWACH.

Napisał
Dr. Z. ROŚCISZEWSKI.

(Z Hodowcy).

„W ostatnim czasie ogół inteligentnych rolników za granicą, a szczególnie w Niemczech bardzo zainteresował się sprawą oceny inwentarza żywego przez sędziów na wystawach rolniczych, twierdząc nie bez racyi, że panowie sędziowie, jakkolwiek kompetentnymi znawcami być mogą, to jednakże oceniając zwierzę z zewnętrznych li tylko oznak, chociaż i z pomocą wagi, miary t. p., w sądzie swym mylić się mogą i często też się mylą. Ztąd niezadowolenie wystawców, skargi i narzekania na niesprawiedliwość komisyi jury, a w ostatecznym rezultacie szkoda niepowetowana dla hodowców, gdyż ci albo niemając zaufania do nagrodzonych stad, obór i t. p., zaopatrują się w rozpłodniki wedle własnego widzimisię, albo przeciwnie, opierając się na powadze wyroku ekspertów kupują rozpłodniki z nagrodzonych stad, chociaż nagrody te wedle przekonania wielu hodowców, nie im się należały.

Cóż na to poradzić? Jak wyjść z tego fałszywego położenia z korzyścią dla ogólnej hodowli?

Ponieważ sprawa ta jest bardzo ważną i dla nas, dotyka bowiem ona nas tak dobrze jak niemców, przypatrzmy się jej bliżej, poważnie, jak na to zasługuje.

Wrześniowy zeszyt z ubiegłego roku *National live Stock Journal* wychodzącego w Chicago, zawiera artykuł w którym autor w formie zapytania rzuca myśl: Czy nie właściwiej byłoby, aby w każdym oddziale wystawy był czynnym jeden tylko sędzia z absolutną władzą wydawania wyroków, czy też trzech, czy mają sądzić wedle własnego zapatrywania w ogóle, t. j. z zupełną swobodą porozumiewać się i większością głosów przyznawać nagrody, czy też powinni trzymać się pewnych ustalonych i ogłoszonych punktów i robić ekspertyzę każdy z osobna? To są wedle amerykańskiego autora, najżywotniejsze kwestye zajmujące umysły ludzi wykształconych a zatrudnionych urządzaniem wystaw. Przemawiając wreszcie na korzyść trzech sędziów, oburza się na dotychczasowy system sądzenia, oparty li tylko na osobistem zapatrywaniu się, dodając, że koniecznem jest, aby sąd opierał się na pewnych, jasnych i ściśle rozważonych podstawach, któreby i ze strony naukowej i praktycznej nie mogły podledz wątpliwości.

W Nrze 86 i 87 *Die landw. Presse* jest artykuł jednego z najpoważniejszych hodowców niemieckich, a mianowicie von Nathusius'a z Althaldensleben, w którym autor, jako prezes komitetu wystawy bydła tucznego w Berlinie, zaleca porzucić dotychczasowy system sądzenia zwierząt, a trzymać się tak zwanego systemu punktowego (richten nach Punkten albo nach Pointzahlen) czyli liczbowego, gdzie każdy organ i t. p. przedstawia pewną wartość, wyrażoną w cyfrach. Czy może być określenie pewniejszem, dokładniejszem niż liczba? A zatem system wyborny z pozoru, lecz ma on i wielu przeciwników.

Nathusius jako ekspert na wystawie peszteńskiej w dziale owiec opasowych, sam brał czynny udział w sądzeniu tych zwierząt metodą liczbową i dziwił się jak łatwo i jak prędko ekspertyza poszła. Wzięto pod uwagę 4 grupy własności, a mianowicie: 1) rozwój, 2) kształty ciał, 3) stan opasowy i 4) wyrównanie (wełny). Najwyższą cyfrą doskonałego zwierzęcia było 30. Dalej utrzymuje, że do tego potrzeba mieć, rozumie się, pewną wprawę. W każdym razie powiada N., czy metoda dobra, czy zła, pewnem jest, że sędziowie tak wystawcom jak publiczności w cyfrach podali powody motywujące swe wyroki, a to powinno wystarczyć do utrzymania się tej metody.

Tow. rolnicze w prowincyi saskiej już od lat kilku trzyma się tej metody przy ocenianiu owiec, jako próby, z rozmaitym skutkiem, zależnym głównie od wprawy ekspertów. Obecnie utworzyła się tam komisya, na której czele stoi prof. dr. Kühn z Halli, a która podała szematy skali dla merynosów i szematów tych już trzymano się obowiązkowo na wystawach w Rossla i Nordhausen i podobno z dobrym skutkiem, a Nathusius wprowadził ją jako próbę na wystawę bydła opasowego w Berlinie, lecz o skutkach jej dotąd nie wiadomo. W Ameryce na wszystkich wystawach prawie trzymają się metody liczbowej, to w tym, to w innym dziale, a w Rosyi podobno nieraz była użytą, dla czegóżby u nas więc nie mogła być j a k o p r ó b a choć raz zastosowaną?

Lecz mówimy o metodzie liczbowej, tak jakby metoda taka jedna, jedyna tylko egzystowała. Tymczasem tak nie jest, metod tych jest wiele, tyle prawie ile razy były one zastosowane. Zasada jest tylko jedna, a zasadą tą zawsze jest liczba, czy to wypadła jako suma dodanych do siebie własności wyrażona w cyfrach, czy też jako iloczyn z pomnożenia tych własności wysnuty, czy też jako pierwiastek z tego iloczynu wyciągnięty.

Nie możemy tu w artykule dziennikarskim szeroko się nad tą sprawą rozwodzić, mamy bowiem zamiar ją tylko poruszyć, dla jasności jednak musimy wejść w pewne szczegóły, które najkrócej postaramy się przedstawić.

Otóż jak wyżej powiedziano, zasadą w tym systemie jest liczba, a najprostszym sposobem otrzymania końcowej liczby, przedstawiającej wartość ogólną zwierzęcia, jest dodanie czyli zsumowanie pojedyńczych cyfr, oznaczających wartość pojedyńczych własności zwierzęcia. Weźmy przykład z praktyki, a ten najlepiej nas objaśni. Tow. meklenburskie patryotyczne taki szemat daje do bonitacyi byka:

Stopnie dobroci

7 — Głowa: delikatna i lekka w stosunku do całego ciała, z uwzględnieniem rasy czystej lub skrzyżowanej.
4 — Rogi: odpowiednie do głowy, delikatne i gładkie.
3 — Uszy cienkie.
4 — Szyja: długa, delikatna, ku dołowi swobodnie pochylona, miękką fałdującą się skórą pokryta.
6 — Brzuch: okrągły i głęboki.
6 — Pierś: głęboka i szeroka.
3 — Kłąb: szeroki i pełny.
5 — Grzbiet: prosty i szeroki.
4 — Krzyż i biodra: proste aż do osady ogona, szerokie nie z zabardzo wystającemi kośćmi biodrowemi.
7 — Tylna część czyli zad: szeroki z prostemi i szeroko rozstawionemi nogami.
3 — Organa płciowe bez błędu.
5 — Udo: długie i mięsiste.
6 — Nogi: krótkie, proste, delikatne kości.
2 — Ogon: jak najdłuższy, nie zbytnio obrośnięty.
5 — Skóra: nieprzylegająca, ruchoma, delikatnym włosem pokryta.
10 — Ogólny wygląd: wielki, silny, ze szczególnem uwzględnieniem pochodzenia.

Razem 80

Najlepszy więc byk według tego szematu może mieć 80 punktów, czyli 80 będzie normalną liczbą dla byka.

Dla krów i jałowic normalną liczbą wedle szematu przez toż samo Towarzystwo podanego, jest 100, a mianowicie:

Stopień dobroci

7 = Głowa: delikatna, nie za lekka w stosunku do całego ciała, z uwzględnieniem rasy, jak u byka.
3 = Rogi (jak dla byka powiedziano).
3 = Uszy (dto).
4 = Szyja (dto).
6 = Pierś (dto).
5 = Skóra (dto).
7 = Brzuch: okrągły, głęboki, ku tyłowi szerszy.
5 = Kłąb: szeroki i pełny.
6 = Grzbiet: prosty i szeroki.
5 = Krzyż i biodra (jak dla byka powiedz).
7 = Zad: silny i szeroki, z szeroką miednicą.
9 = Wymiona: wielkie, lecz nieobwisłe ale raczej szerokie.
10 = Tarcza mleczna odpowiednia do Guénon'a wskazówek.
4 = Uda: długie i mięsiste.
6 = Nogi: krótkie, proste, drobno-kościste.
3 = Ogon: (jak dla byka powiedziano).
10 = Ogólny wygląd (dto).

Razem 100

Każda skala powinna być tak ułożoną, żeby o ile można ułatwić ekspertowi osądzenie każdej pojedyńczej a ważniejszej części organizmu zwierzęcego, każdej ważniejszej jego własności, powinna więc odpowiednio do typu pewnej grupy, do rasy, do celu użytkowania być zastosowaną, powinna odpowiednio wysokiemi cyframi określać wybitniejsze własności zwierzęcia, odpowiednio zaś nizkiemi cyframi podrzędniejsze cechy lub własności, wogóle skala taka dla fachowego hodowcy, gdy ją czyta, powinna dać jasny obraz do jakiej rasy, a nawet do jakiego kierunku w danej rasie należy zwierzę opisane skalą. Pojedyńcze stopnie wyrażające wartość, mogą być stosownie do uznania sędziów powiększone odpowiednio, jeżeli uznają, że granice skali są za ciasne.

Dla przykładu podaję jeszcze skalę używaną w księgach rodowodowych w północnej Holandyi dla bydła rogatego.

Jest ona tak detaliczna, że jako wzór może posłużyć, choć prawie niepodobieństwem byłoby na wystawie trzymać się jej w całej rozciągłości.

1. Głowa piękna . . . . 3 punkty
2. Rogi cienkie, przezroczyste, miękkie, umiarkowanie zagięte . . . . . . 3 „
3. Oko jasne, łagodnie spoglądające i błyszczące. . . . . 3 „
4. Uszy nie za długie, pięknie uformowane, nie grube, delikatną sierścią pokryte 3 „
5. Ciemny i wyraźny krążek naokoło mordy . . . . 2 „
6. Łagodny wyraz. . . . . . . 4 „
7. Cienka i prosta szyja . . . . . 2 punkty
8. Szeroko rozstawione nogi przednie 3 „
9. Dobre lędźwie . . . . 6 „
10. Grzbiet prosty . . . . 5 „
11. Ogon długi i cienki . . . . . 4 „
12. Proste, nie za długie nogi. . . . 3 „
13. Brzuch okrągły i proporcyonalny 2 „
14. Skóra miękka, cienka i nieprzystająca . . . . 5 „
15. Widoczna, cienka, miękka sierść czarnej i białej maści. . . . . 3 „
16. Dobrze zaokrąglone a jednak czworokanciaste wymię. . . . . 8 „
17. Tarcza mleczna żółtawa i jakby oleista . . . . 5 „
18. Genitalia (u byka) dobre, cycki (u krowy) nie mięsiste . . . . 6 „
19. Tarcza mleczna pokryta lekko miękim, jedwabistym włosem . . . . 4 „
20. Grube i krzywe żyły mleczne . . 10 „
21. Z każdej strony dwa dołki mleczne 6 „
22. Wielka, szeroka tarcza mleczna bez wcięcia . . . . 6 „
23. Waga i wielkość . . . . . . 6 „

Razem 100 punkt.

Cyfry te mogą być zmienione odpowiednio, lub użyte z dodatkiem zera, tak że suma wypadnie 1000.

Jakkolwiek zdawałoby się, że w ten sposób ocenione zwierzę sprawiedliwą, bo matematyczną wartość przedstawia, ja wszelako ośmieliłbym się powątpiewać o tej sprawiedliwości. Możliwość powątpiewania zaś zasadzam na tem, że pomiędzy cyframi w tych skalach a pomiędzy ważnością niektórych organów w zwierzęciu, częstokroć fałszywy zachodzi stosunek. Któż mi wytłómaczy n. p. dla czego w skali w półn. Holandyi używanej dla krów dla wymienia naznaczona jest cyfra normalna 8, a dla lędźwi 6, tak samo jak dla tarczy mlecznej? Dlaczego np. w skali Tow. meklenburskiego dla krów ogon i uszy jednakową mają wartość, kiedy dla byka ogon mniejszą ma wartość niż uszy, a w skali holenderskiej ogon o 33% większą ma wartość? Gdzież tu prawda i jak w nią wierzyć?

Chcąc złemu zaradzić, naprzód trzeba byłoby skalę taką rozdzielić na 3 najważniejsze grupy, mianowicie:

I. Obejmowałaby wszelkie dane, tyczące się anatomicznych i fizyologicznych wartości zwierzęcia;

II gospodarskiej jego wartości; tu ma się rozumieć stosownie do różnych gatunków zwierząt, rozmaite dane powinne być zamieszczone i

III grupa obejmowałaby dane, tyczące się dziedziczności typu czy rasy, do której zwierzę należy.

Otóż pod tym względem podobno Rudolf Behmer swojem dziełkiem*) zaradził. Rozdzielił on skalę na po-

*) Das landwirthschaftliche Prämirungswesen von Thieren u. Maschinen etc. Berlin 1878.

wyższe 3 grupy, lecz podaje system mnożenia, nie dodawania do siebie pojedyńczych wartości czyli punktów przez się, a z iloczynu tego odpowiedni ilości punktów wyciąga pierwiastek i to dla każdej grupy z osobna czyni. Trzy te pierwiastki z trzech grup wypadłe, znów mnoży przez się, a z iloczynu tego pierwiastek wyciągnięty ma być ostateczną i niezawodną cyfrą, a wyrażającą wartość matematyczną danego osobnika.

System ten jest chwalony bardzo, choć i on ma przeciwników, a mianowicie ostro go krytykuje J. Bohm, znany profesor z Lipska.

Wątpię i ja, aby system ten był bez błędu, lecz próbować, uczyć się jest naszego życia zadaniem. Ma się rozumieć, że panowie eksperci nie mogą bez poprzedniej wprawy i nauki na swoich zwierzętach w domu zdobytej, odrazu zastosować którą z metod wyżej wspomnianych, zrobiliby bowiem niewątpliwe *fiasco* i odstraszyliby przez to od dalszych prób i zastosowań.

Koniecznem więc byłoby wypróbowanie jednej z metod tych n. p. Behmera przez pp. sędziów w domu, przed terminem otwarcia wystawy i zastosowanie jej później na wystawie jako próbę do jednego z działów zwierzęcych, przypuśćmy do trzody chlewnej, która zdaje się najmniej przedstawia trudności w tym względzie.

Robota ta niesympatyczna, bo nowa i połączona z niemiłym dla wielu rachunkiem, w przyszłości może się okazać obfitą w owoce, a dla jej inicyatorów przynieść wiele wdzięczności. (Dok. nast.)

Wpływ paszy skoncentrowanej
na polepszenie nawozu stajennego.

Gazeta rolnicza dla *Westwalii* i *Lippe* gani niestosowną gospodarkę tych okolic, w których zakupuje się corocznie więcej sztucznych nawozów, jak paszy skoncentrowanej (Kraftfutter), gdy właśnie przeciwny stosunek byłby w każdym razie odpowiedniejszy i tańszy. Przez zakupno sztucznych nawozów, chcemy dać ziemi te składniki, których jej mimo najsilniejszego nawożenia obornikiem brakować może. Przedewszystkiem zależy nam na dostarczaniu roślinom azotu, kwasu fosforowego i kali, po cenach o ile być może jak najtańszych. Otóż autor artykułu, umieszczonego w wymienionej powyżej gazecie, utrzymuje, iż nabywamy te trzy składniki, a przedewszystkiem bardzo drogi azot, najtaniej przez zakupno paszy skoncentrowanej, w każdym zaś razie o wiele taniej jak przy kupnie saletry chilijskiej, guana, mączki kościanej i t. p. Oprócz azotu zyskujemy w tej paszy także pewną ilość kali i kwasu fosforowego. Cetnar wytłoczyn rzepakowych zawiera w składnikach swoich 4·85 funtów azotu, 1·92 funt. kwasu fosforowego i 1.24 funt. kali. Organizm zwierzęcy zużywa mniejszą tylko część tych składników do wytworzenia mięśni, mleka i t. p., znacznie zaś większa część ich przechodzi w nawóz, a mianowicie przy makuchach rzepakowych $^2/_3$ azotu, $^2/_3$ kwasu fosforowego i $^3/_4$ kali. Każdy zatem cetnar spasionych makuchów zbogaca nawóz o 3.24 funty azotu, o 1.28 funt. kwasu fosforowego i o 1.8 funt. kali. Przez spasienie więc 1 cet. makuchów zyskujemy w nawozie tyle azotu, ile go zawierają 81 funt. kości parowanych. Wprawdzie w kościach tych znajduje się jeszcze 16 funt. kwasu fosforowego, którego z rachunku wypuszczać nie można, wszakże nabycie jego możemy uskutecznić daleko taniej w innej formie. Porachujmy jednak owe trzy najważniejsze składniki nawozowe, któremi zbogaciliśmy nasz obornik, przy spasieniu 1 cetnara makuchów, a mianowicie po cenach zwykle używanych: 1 funt azotu po 60 fenigów, 1 funt kwasu fosforowego po 20 fen. a 1 funt kali po 25 fen., to otrzymamy następujący rezultat:

3·24	funt. azotu po 60 fen.	= 1.94	marek
1.28	„ kwasu fosf. po 20 fen.	= 0.25	„
1.24	„ kali po 25 fen. . .	= 0.21	„
	Razem .	2.50	marek

Zatem 1 cet. cłowy makuch spożytkowany już odpowiednio przez spaszenie inwentarzem, przynosi nam jeszcze ubocznie, przez polepszenie nawozu, $2^1/_2$ marek, co równa się trzeciej części ceny jedngo cetn. cłow. makuchów. Przytoczone cyfry powinny — zdaniem autora, przekonać czytelników, iż celem wzbogacenia ziemi w azot daleko korzystniejszem jest zakupywanie paszy skoncentrowanej, gdyż tym sposobem osiągamy podwójny pożytek.

Gospodarstwa zagraniczne idą już od dawna w tym kierunku; Niemcy zakupują u nas co roku cały prawie zapas makuchów i otrąb, których wartości nie oceniamy dostatecznie, dla tego też ziemia ich rodzi prawie w trójnasób więcej od naszej. Tam nie ma prawie gospodarstwa, któreby do żywienia inwentarzy swoich nie używało paszy skoncentrowanej; u nas należy to do wyjątków, dosyć licznych wprawdzie, ale pozwalamy zabierać sobie krocie cet. materyału, mającego wielką wartość pożywną i powiększającego jednocześnie wartość nawozu. Zapewne że stosunki nasze nie zapewniają przy silniejszem i prawidłowem żywieniu inwentarzy tych korzyści, jakie otrzymują za granicą, mimo to jednak zbliżenie się do ustanowionej normy żywienia, co jedynie przy użyciu skoncentrowanej paszy (jak makuchy, kiełki słodowe, otręby etc.) jest możebne, nie naraziło nikogo jeszcze na zawód, jeżeli przeprowadzonem zostało umiejętnie i z rachunkiem.

ROZMAITOŚCI.

Tępienie ostu. *Ziemianin* donosi, iż dla poznańskiego obwodu rejencyjnego wydanem zostało rozporządzenie

policyjne, dotyczące tępienia ostu rolnego. Każdy właściciel lub dzierżawca obowiązany jest w czasie od 1 kwietnia do 1 lipca każdego roku wykopać, usunąć i zniszczyć oset rolny (Carduus arvensis), znajdujący się na jego gruncie, jak również na przytykających do niego rowach, drogach i t. p. miejscowościach. Na gruntach zasadzonych ziemniakami, należy w sierpniu każdego roku wytępić oset powtórnie, przy czem wystarcza pozrywanie go, lub zżęcie nad ziamią. Wykroczenia przeciwko temu rozporządzeniu karane być mają do wysokości 150 marek, albo odpowiednim aresztem, lecz zastosowanie tej kary następuje tylko na wniosek graniczącego sąsiada.

Ponieważ u nas w Galicyi podobne środki nie rozporządzeniem policyjnem, ale ustawą nakazane zostały i karane być mają bez względu na użalanie się sąsiadów, ciekawem więc jest gdzie ono ściślej wykonanem zostanie.

Monstrualna maciora. P. M. G. Rivort z Breteuil we Francyi, donosi do *Journal d'agr. pratique*, iż zabita u niego locha rasy Yorkshire przewyższyła wagą tegoroczne okazy konkursowe, miała bowiem okrągło 400 kilogramów. Długość jej wynosiła 2.5 metr., wysokość 1.1 m., szerokość krzyża nad brzuchem 0.8 m., szerokość krzyża między łopatkami 0.4 m. Odpadki, jak: kiszki, krew i inne ubytki ważyły 41.45 klg.; słonina i mięso ważyły 300 klg.; sadło 19.5 klg.; głowa 20 klg.

Chrząszcze majowe. Gazeta salzburgska donosi, iż w okolicy tamtejszej pojawiła się z końcem kwietnia niewidziana dotąd ilość chrząszczy majowych. Mieszkańcy zmuszeni byli do pozostania wieczorem w domu, by uniknąć uderzania chrząszczy w głowę i plątania się we włosy, a za jednem machnięciem laską zabić ich można było parę tuzinów. Zimne dnie, jakie nastąpiły na początku maja, uwolniły nas zapewne od tej nowej plagi

Ochrona drzew owocowych przed gąsienicami motyli nocnych, (geometra brumata). O niezmiernych szkodach, jakie wyrządza w Niemczech gąsienica tej ćmy na drzewach owocowych, rozpisuje się obszernie Goethe w *Land. Zeit f. Westfalen u. Lippe.* Ponieważ jednak ćma ta nie wzlatuje tylko włazi na drzewa, doradza zatem dawać na wszystkich drzewach owocowych opaski z lepu Polborna, który sprowadza z Berlina (Kohlenufer 1—3), co kosztuje na jedno drzewo 4—6, a przy bardzo grubych do 10 feników. Lep ten można dawać na starszych drzewach bezpośrednio na nieco ogładzonej korze pnia, na drzewkach młodych należy dać opaskę z papieru około 10 cm. szerokości, a przywiązawszy ją mocną nitką u góry i u dołu, smaruje się następnie lepem. Środka tego używa Goethe od lat kilku z najlepszym skutkiem. W jesieni ubiegłego roku naliczył on na opaskach trzech tylko drzew 492 motyli męskiego i 322 żeńskiego rodzaju. Przyjąwszy tylko średnio, że każdy motyl żeńskiego rodzaju zniesie 50 jaj, to wykłułoby się z nich na wiosnę 16100 gąsienic, których połowa wystarczyłaby do zniszczenia plonu tych 3 drzew. Opaski te radzi autor zakładać w połowie października; lepkość ich trwa około 4 tygodni, można jednak odświeżyć je po 3 tygodniach, a w razie wielkiej ilości motyli, dać jeszcze drugą nieco wyżej.

Mowe projekta oclenia okowity. Ponieważ projekt monopolu w parlamencie niemieckim przepadł, dla tego jeszcze w ciągu bieżącej sesyi parlamentu przedłożony być ma nowy projekt opodatkowania okowity, który w ogólnych zarysach jest następujący:

1) Dotychczasowa forma opodatkowania zacieru pozostaje i nadal ze względu na niezbędną konieczność wypalania okowity z ziemniaków na wschodzie monarchii.

2) Jednakże tylko gorzelnie tak zwane rolnicze nie wypalające dziennie więcej po nad 1500 litrów, i tak zw. średnie gorzelnie, nie wypalające więcej nad 3000 litrów dziennie, opłacać będą podatek ten w dotychczasowej wysokości.

3) Dla gorzelni wielkich, fabrycznych, produkujących więcej niż 3000 litrów dziennie i dla gorzelni palących okowitę latem, podatek ten podwyższony będzie o 10%

4) Premia eksportowa podwyższona będzie o 5 marek i to z 16 na 21 m. za hektoliter czystego spirytusu

5) Oprócz tego podwyższony być ma podatek konsumcyjny na wódkę, która wskutek tego znacznie podrożeje.

Rząd spodziewa się w ten sposób wpłynąć na zniżenie konsumpcyi wódki i podźwignąć rolnictwo, dając mu wyższą premię eksportową, coby się w dzisiejszych rozmiarach równało sumie 4 milionów marek, ofiarowanych na podniesienie rolnictwa.

Przez podniesienie premii eksportowej ma okowita wypalana w granicach Niemiec, zyskać nową siłę żywotną i zdolność wytrzymania konkurencyi z zagranicą.

Sfery handlowe ogromnie są niezadowolnione z tego nowego projektu, który zyski z podwyższenia cen okowity, kieruje, jak mówią, wyłącznie w kieszenie rolników, wypalających okowitę.

Wiadomości statystyczne

Liczba koni znajdujących się w rozmaitych krajach przedstawia się podług *Wien. land. Ztng.* następująco:

W Rosyi	21,570.000
W Stanach Zjednoczonej Ameryki	9,500.000
W Rzeczp. Argentyńskiej	4,000.000
W Austro-Węgrzech	3,500.000
(z czego 2 miliony na Węgrzech).	
W państwie niemieckiem	3,350.000
We Francyi	2,880.000
(oraz 300.000 mułów).	
W Anglii	2,790.000
W Kanadzie	2,624.000
W Uruguay	1,600.000
W Hiszpanii	680.000

(oraz 2,300.000 mułów i osłów).

We Włoszech	657.000
(oraz 294.000 mułów).	
W Szwecyi i Norwegii	655.000
W Belgii	383.000
W Danii	316.000
W Australii	304.000
W Holandyi	250.000
W Szwajcaryi	105.000
W Grecyi	100.000
W Portugalii	88.000

(oraz 50.000 mułów i 128.000 osłów).

Procentowy rozkład podatków w niektórych krajach.

Ogólna kwota podatków stałych wynosząca: w Austryi 90·65 milionów, na Węgrzech 78·96 mil., w Prusach 146·37 mil., w Bawaryi 22·35 mil., we Francyi 374·5 mil., w Belgii 44·68 mil., rozłożoną jest procentowo w następujący sposób:

	gruntowy	domowy	zarobkowy i przem.	dochod. i klasowy	od drzwi i okien	osob. i miesz.
W Austryi	39·2%	27·6	10·1	23·1		
W Węgrzech	47·5	10·8	24·9	16·8		
W Prusach	27·4	18·8	12·8	41·0		
W Bawaryi	51·3	15·7	17·6	15·4		
We Francyi	46·6		25.3		11·5	16·6
W Belgii	51·2		13·1			35·7

Podług powyższego rozdziału wypada podatek gruntowy na jedną głowę: w Austryi 1·6 złr.; na Węgrzech 2·4 złr.; w Prusach 1·6 marek; w Bawaryi 2·3 marek; we Francyi 4·8 frank.; w Belgii 4·5 frank.

Cała ilość bezpośrednich podatków rozkłada się w przecięciu na pojedyńcze głowy w następujący sposób: w Niemczech 6 marek, w Austryi 8·2 marek, na Węgrzech 10·6 marek, W Wielkiej Brytanii 8·3 marek, we Francyi 9·3 marek, we Włoszech 10·9 marek.

W podatku ogólnym biorą udział majątki państwowe w następujących procentach· w Bawaryi 15·9 prc., w Würtenbergii 9·9 prc., w Saksonii 8·9 prc., w Prusach 7·5 prc., w Niemczech 9·1 prc., na Węgrzech 2·7 prc., w Austryi 0·2 prc.

Z podatków pośrednich wypada na jedną głowę w Niemczech 5·6 marek, w Austryi 13 marek. Z tego wypada n. p. za sól w Niemczech na jedną głowę 0·86 marek, w Austryi 1·76 m.; za tytoń w Niemczech 0·02 marek, w Austryi 5·3 m.

Widoki przyszłych zbiorów.

Nadzieje zbiorów w Ameryce i Indyach nie przedstawiają dotąd nic pocieszającego dla nas. Podług sprawozdań urzędowych zasiano w Ameryce tylko 5 prc. mniej pszenicy jak w roku zeszłym. W niektórych okolicach ucierpiała ona nieco od mrozów, ogólny jej stan jednak oznaczony jest w tym roku na 92½ prc. do normalnego, gdy przed dwoma laty notowany był na 94 a w przeszłym roku na 76 prc.

Indyjska pszenica używaną jest coraz więcej w Anglii. Od czasu wprowadzenia systemu cylindrowego w młynach angielskich, wypiera pszenica ta stopniowo dowóz amerykański, tak dalece, że od 1 października 1885 do 1 kwietnia 1886 r. sprowadzono do Anglii 7½ miliona cet. ang. pszenicy indyjskiej, gdy w tym samym czasie przeszłego roku dowóz jej wynosił tylko 4 miliony cet. ang. Jednocześnie zmniejszył się w tem półroczu dowóz amerykańskiej pszenicy do Anglii o 6 milionów, mąki zaś blisko o 2 miliony cet. ang. Oczywiście że import ten z Ameryki zwrócił się na naszą niekorzyść do innych portów europejskich. Przywóz pszenicy indyjskiej wzmaga się nie tylko wskutek powiększonej tam jej uprawy i ulepszonej komunikacyi, ale przeważnie dla znacznej różnicy kursu srebrnej monety.

Ukraińska i południowo-wschodnia pszenica rosyjska mniej jest groźną w tym roku dla nas. Bezśnieżna zima i przymrozki na wiosnę uszkodziły ją znacznie, a nawet w niektórych okolicach zniszczyły zupełnie. Jednakże mały to procent wpływu w porównaniu jaki wywierają dowozy amerykańskie i indyjskie.

Stan zasiewów na Węgrzech. Podług sprawozdań nadeszłych do ministerstwa rolnictwa, stan ozimminy na Węgrzech jest bardzo piękny i obiecujący, z wyjątkiem południowych części Alföldu i Siedmiogrodu, gdzie panujące od 22 kwietnia zimno i deszcz ze śniegiem powstrzymał rozwój wszelkiej roślinności. Jarzyny, których zasiewy ukończono z końcem kwietnia, powschodziły bardzo dobrze. Łąki pokryły się bujną trawą, a bydło wypuszczono już na pastwiska. Drzewa owocowe stoją w pełnym kwiecie i obiecują dobry urodzaj, w niektórych jednak okolicach ucierpiały od przymrozków. Niewiadomo jeszcze czy początek maja nie sprawił tam podobnej niespodzianki jak u nas.

Z Odessy nadchodzą wiadomości, że niedawno jeszcze ogromne zapasy zboża wyczerpały się zupełnie, wskutek czego ceny znacznie podskoczyły. Zboże z portu odeskiego wywożone jest obecnie do Włoch, gdzie urodzaj na rok bieżący zapowiada się nieszczególnie.

Wiadomości handlowe.

Bydło. Dnia 3 maja b. r. dostawiono do Wiednia 2928 sztuk bydła, z których tylko 19 sztuk zostało nie sprzedanych. Płacono za woły węgierskie 49—58 złr. wyjątkowo do 60 złr.; za galicyjskie 46—56 złr.; za niemieckie 52—60, wyjątkowo 61 złr.; za buhaje 47—54 złr.; za krowy 48—59 złr. za cet. m. mięsa.

Owce. Do Paryża dostawiono 28 kwietnia 14.991 sztuk owiec, z tego 3.700 sztuk z Węgier. Płacono po 58 do 88 centymów za ½ klg.; za węgierskie po 83—88 cent.; czyli za parę po 48—70 franków.

Mięso. Przywieziono do Wiednia dnia 3 maja 17.105 klg.; płacono za przednie części po 34—46 cent., za tylne 45—55 cent. za 1 klg.

Masło. Ceny masła utrzymały się w Wiedniu w poprzedniej wysokości; płacono za najlepsze świeże gatunki po 120 do 125 złr.; za dobre gatunki (prima) po 110—120 złr.; za nieco gorsze (secunda) po 90—110 za cet. m, W Berlinie płacono za masło węgierskie i galicyjskie po 60 marek; za czeskie po 68—74 m.; za polskie 68—70 m.; za mięszane 58—73 m.; za margarynowe po 32—55 m. za 50 kilogramów.

Jaja. Obrót w Wiedniu dosyć nieznaczny; ceny prawie nominalne tylko, a mianowicie notowano za 1 złr. najlepszego gatunku 51—52 sztuk, średniego 52—54 sztuk.

Zboże. Ceny pszenicy podniosły się nieco i osiągnęły przynajmniej wysokość notowaną z poprzednich targów; żyto mało poszukiwane; cena jęczmienia chwiejna; owies spadł w cenie o 5 centów.

Siano i słoma. Płacono w Wiedniu za najlepsze siano górskie po 4·80—5.29 złr., za węgierskie po 3·39—4·29 złr. za cet. m. Słomę kupowano cet. m. po 2·78—3·38 złr.

Makuchy z zawartością 33% proteinu i 13·8% tłuszczu płacono w Wiedniu po 7—7·50 złr. za cet. m., w Peszcie po 5·25—6 złr.

Kiełki słodowe płacą po 4·25—4·40 złr. za cet. m.

Nawozy sztuczne. Cena surowej mączki kostnej w Wiedniu notowaną jest przy zawartości 2—3% azotu i 17 do 18% kwasu fosforowego po 7—7·50 złr. za cet. metr.; parowanej z $3^1/_2$—4% azotu i 20—21% kwasu fosforowego po 8·50—9 złr.; rostworzone z $2^1/_2$—3% azotu i 12—13 procent kwasu fosf. po 7·50—8 złr.: spod superfosfaty po 40 do 50 centów od % rozp. kwasu fosf.; kali 14·50—15 złr.: siarczan amoniaku z 20—21% azotu po 16·50—17 złr.; mączka rogowa z 12—14% azotu po 13—14 złr. za cet. m.

Miód. Na targ wrocławski dowieziono 23 kwietnia b. r. 18.000 litrów miodu. Za funt topionego płacono po 2·40 marek, za mniej przedni po 2 marek, za miód w plastrach po 1—1·20 marek; za funt wosku 1·30 marek.

Kraków 11/5 Za 100 klg. Pszenica biała od 8·35 do 9—; jara od ·— do 960· czerwona od 9·10 do 9·40 Żyto od 6·50 do 7·—. Jęczmień od 6·25 do 7·50. Owies od 8·20 do 8·50. Kukurudza od —·— do —·—. Groch od 8·50 do 10·— Fasola od 9·50 do 11·50. Wyka od—·— do 8·—. Tatarka od 8·25 do 9·25. Proso od 7·25 do 7·75. Rzepak zimowy od —·— do —·—. Koniczyna czerwona od —·— do — —; biała od —·— do —·—. Tymotka od —·— do —·—. Ziemniaki od 2·40 do 2·60; Siano od 1·25 do 1·60. Spirytus z opłatą na 95° Tral. hektoliter złr. 48·— Okowita z opłatą na 80° Tral. hekloliter złr. 41·—.

Rzeszów 11/5. Za 100 klg. Pszenica od 8 40 do 8·65 Żyto od 5·60 do 6·75. Jęczmień od 5·60 do 6·90 Owies od 6·60 do 7·—. Groch od 5·50 do 9·50 Fasola od —·— do —·—. Wyka od 6·50 do 7·75. Proso od —·— do —·—. Tatarka od 6·50 do 8·10. Rzepak od 10·50 do 11·—. Okowita 1 litr — ct. Otręby od —·— do —·—.

Tarnów 11/5 Za 100 klg. Pszenica od 8·75· do 8·75 Żyto od 6·55 do 6·55 Jęczmień od 6·50 do 6·70. Owies od 6·50 do 6·50. Groch od —·— do ·—. Bób od 6·75 do 6·75. Tatarka od —·— do ·—. Proso od —·— do ·——. Kukurudza od —·— do—·—. Ziemniaki od 1·50 do 1·60. Rzepak od —·— do —·—. Koniczyna od —.— do —·— Siano od 2·30 do 2·60. Siano z koniczyny od 3·— do 3.10 Słoma od 1·85 do 1·85. Okowita za 1 litr —·48 Masło za 1 klg. od —·— do —·64.

Przemyśl 7/5 Za 100 klg. Pszenica żółta 8·75 czerwona 8·50. biała —·—. Żyto 6·75. Jęczmień od 6·25 do 6·75. Owies 6·50 Groch 8·— Fasola —·—. Kukurudza. —·—. Ziemniaki 2·— Słoma 1·—.

Odpowiedzialny redaktor i wydawca Alfons Lippoman. W drukarni Związkowej w Krakowie, pod zarządem A. Szyjewskiego.